



Szukamy optymalizacji podatkowych – opinia & analiza Michał Tarka, ekspert prawa podatkowego

Bogaci Polacy i polskie firmy coraz częściej pytają o możliwości płacenia podatków na poziomie niższym niż standardowe 19-40%. Wykorzystywanie metod krajowych oraz międzynarodowych, mających na celu unikanie opodatkowania i dążenie do płacenia jak najniższych podatków dochodowych, staje się ważnym elementem planowania ich działania na kolejne lata. Usługi tzw. podatkowego zarządzania majątkiem (tax wealth management) są już w Polsce dostępne i oferowane przez niektóre firmy powiązane z bankami, w niezbędnym połączeniu z produktami finansowymi i korporacyjnymi.

Patrząc szeroko na zagadnienie optymalizacji podatkowej można zadać pytanie, gdzie leży granica pomiędzy ogólnie akceptowalnym unikaniem opodatkowania (avoidance) a nieakceptowalnym uchylaniem się od opodatkowania dochodów (evasion)? Dla jednych będzie to granica moralna, wyznaczona określonym systemem wartości, u innych granica wynikająca z prostej kalkulacji finansowej i analizy prawnej. Kryterium finansowe można łatwo wyznaczyć. Jaki biznes na świecie osiąga rentowność 9%? Dobrze prosperująca firma może uznać taki wskaźnik za sukces. Owe 9% w dużym uproszczeniu osiągamy płacąc podatek dochodowy na poziomie 10% w zamian dotychczasowych 19%. Z kolei, analiza prawna prowadzi do wniosków, iż przeprowadzenie optymalizacji podatkowej z wykorzystaniem uszytej na miarę np. struktury cypryjskiej daje polskim firmom taką możliwość. Obok ram prawnych, również wyznaczanie granicy moralnej pomiędzy unikaniem opodatkowania a uchylaniem się od niego należy do Państwa. Władza polityczna nie chce stracić danin od dochodów własnych obywateli. Skuteczne kampanie promujące płacenie podatków w Polsce przez Polaków oraz osoby z zagranicy powinny iść jednak w parze z obniżaniem stawki podatkowej oraz liberalizacją pośrednich czynników wpływających na wysokość podatku (np. poprzez ukształtowanie korzystnego zakresu przychodów podatkowych i kosztów oraz zwolnień). Tylko Państwo, które będzie konkurencyjne pod względem systemu podatkowego ma szansę zatrzymać podatników u siebie oraz zaprosić do płacenia podatków w Polsce dotychczasowych nierezydentów.

Konkurencja podatkowa nie śpi. Przykładowo, Czechi radykalnie zmniejszają podatki osobiste. Czeska Izba Deputowanych, niższa izba czeskiego Parlamentu, uchwaliła w sierpniu tego roku szeroko dyskutowaną w tym kraju obniżkę podatku dochodowego od osób fizycznych. Płaska stawka o wysokości 15% obowiązywać będzie w 2008 r. i będzie prawdopodobnie obniżona do 12,5% w 2009 r. Biorąc pod uwagę stawki PIT w regionie (Rosja - płaska stawka 13%, Ukraina – 15%), Polska jest co raz mniej konkurencyjna w regionalnej polityce podatkowej.

Uciekanie z pieniędzmi do krajów o niskiej stawce PIT nie zawsze jest jednak opłacalne. Przeprowadzenie restrukturyzacji biznesu czy zmiany rezydencji pod kątem

podatkowym niesie za sobą pewne koszty. Wydatki optymalizacyjne przy wyborze opcji zagranicznej (doradztwo, koszt utworzenia i administrowania spółką za granicą, zmiana rezydencji podatkowej, przeloty, koszty pośrednie) wynoszą około 2-6% (w zależności od kwoty dochodów danej osoby i innych czynników) całego dochodu, a łącznie z zagranicznymi podatkami i opłatami publicznymi, według moich obserwacji, około 11-14% (w zależności od kwoty optymalizowanego dochodu i innych czynników). Oznacza to, iż teoretycznie, płaska stawka PIT na poziomie około 12-15%, w tym uproszczonym szacunku, wyeliminowałaby, moim zdaniem, próby uciekania z dochodem poza granice RP.

Pozostają jeszcze metody krajowe. Wewnętrzne pomysły na uciekanie przed podatkiem dochodowym są tańsze niż zagraniczne, ale jest ich niewiele. Dodatkowo, zaraz po ich wykryciu administracja podatkowa dąży do ich szybkiej eliminacji (często niezgodnie z prawem, omijając procedurę legislacyjną), tzn., że są krótkotrwałe. Przykładem obowiązującej jeszcze możliwości uniknięcia podatku od sprzedaży np. nieruchomości czy, w uproszczonym wydaniu, udziałów lub akcji w spółce kapitałowej, jest umiejętnie powiązanie zwolnienia od jakiegokolwiek podatku umów darowizn zawieranych pomiędzy członkami najbliższej rodziny, z obowiązującym od 1 stycznia 2005 r. przepisem art. 24 ust. 5d ustawy o PIT. Otóż, zgodnie z tym przepisem, generalnie, dochodem z umorzenia udziałów lub akcji w spółkach mających osobowość prawną jest nadwyżka przychodu otrzymanego w związku z umorzeniem nad kosztami uzyskania przychodu obliczonymi zgodnie ustawą o PIT. Jednakże, jeżeli nabycie tych udziałów lub akcji nastąpiło w drodze spadku lub darowizny, koszty ustala się do wysokości wartości z dnia nabycia spadku lub darowizny. Czy nie wygląda obiecująco koncepcja darowania akcji lub udziałów, bez podatku, osobie najbliższej, po wartości rynkowej i następne umorzenie tych udziałów czy akcji i wypłata wynagrodzenia na konto prywatne takiej wartości pieniędzy jaka została zapisana w umowie darowizny, bez podatku? Oczywiście, przychodem podatkowym będzie w tym przykładzie kwota jaką najbliższy otrzyma na swoje konto z tytułu umorzenia udziałów czy akcji w spółce kapitałowej, ale kosztem, zgodnie z powołanym przepisem, będzie wartość przedmiotu darowizny z dnia jej otrzymania.

Wydaje się, że teraz, po wyborach 21 X, nastał czas głębszej refleksji nad tym jak najkorzystniej ustawić polski system podatkowy w Europie, gdzie każdy chce i w zasadzie w łatwy sposób może decydować o miejscu płacenia niektórych podatków dochodowych, a więc wpływać pośrednio na ich wysokość oraz jak skutecznie bronić kraj przed unikaniem opodatkowania dochodów, zapewniając wzrost dochodów budżetowych.

Co podatnikom pozostaje w międzyczasie? Nikt przecież nie będzie beczynnie czekał na ruch polskiego rządu. W cenie będzie studiowanie przedmiotu międzynarodowego planowania podatkowego oraz szukanie wewnętrznych dziur legislacyjnych typu nieopodatkowanie darowizn dokonywanych pomiędzy najbliższymi w powiązaniu z przepisami ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Wszystko zgodne z prawem choć nie zawsze moralnie uzasadnione.